

POLITYKA

Przesilenie w Anglii.

—10:—

Konferencja w Genui nabiera coraz konkretniejszych kształtów. Rząd włoski zwrócił się już z zapytaniem do wszystkich interesowanych państw, czy zgodzą się na zwołanie konferencji w dn. 10 kwietnia. Co do terminu tego nastąpiło, jak się zdaje, porozumienie Wielkiej Ententy, tak, iż spodziewać się można, że nie zostanie on już zmieniony.

W tej ważnej chwili cała Europa z największą uwagą śledziła przebieg przesilenia gabinetowego w Anglii, gdzie stanowisko Lloyd Georgea po raz pierwszy zostało poważnie zachwiane.

W popierającym gabinet bloku konserwatywno-liberalnym zaczęła się ujawniać daleko idąca różnica zdań. Ze strony konserwatystów zaczęto tak surowej poddawać krytyce rezultaty polityki Lloyd Georgea niezrozumiałej zupełnie dla szerokich warstw w dążeniach i celach, — polityki, o której jeden z wybitnych publicystów angielskich wyraził się, iż była tak płynna, falująca i tak zmienna, że niezmiennym był w niej jedynie oportunizm ruchliwego i nieuchwytnego premiera, — iż rozgorączkowany sternik Brytyjskiego Imperjum postawił otwarcie kwestię zaufania, uzależniając od niego swe pozostanie na czele rządu.

Przeciwnicy Lloyd Georgea wytoczyli przeciw niemu cały arsenał zarzutów. W zakresie polityki wewnętrznej poddawane było krytyce porozumienie z Irlandją które mimo wszystko nie uspokoiło Zielonej wyspy, i okazuje się tworem dalekim od doskonałości, kryjącym w sobie zarzewie dalszych nieporozumień i fermentów. Ciężkie położenie gospodarcze, olbrzymia ilość bezrobotnych, depresja w handlu i przemyśle nie przysparza też popularności premierowi wśród warstw robotniczych — konserwatyści zaś jednocześnie stawiają zarzut zbytnej uступliwości wobec potężnej bądź co bądź Labour Party.

Osią wszakże przesilenia była niewątpliwie polityka zagraniczna, która już po konferencji w Cannes i ustąpieniu Brianda została ostro zaatakowana, przyczem zakwestjonowano samą ideę konferencji międzynarodowych. Wprawdzie Lloyd George usiłował uspokoić umysły wysunięciem palącego problemu gospodarczej odbudowy Europy, nie zdołał jednak rozchwiać zastrzeżeń i obaw.

Poza sprawami, związanymi z kierunkiem gabinetu w polityce Europejskiej, a przede wszystkim wynikającymi ze stanowiska wobec Niemiec i Rosji, olbrzymie obecnie znaczenie dla Anglii mają wypadki, rozgrywające się na Wschodzie. I tu właśnie polityka angielska doznaje poważnych niepowodzeń. Nie udało się usiłowanie skierowania ruchu arabskiego na drogę zgodną z interesami angielskimi. Wzmoczenie się na Wschodzie wpływów francuskich, niepokoje w Indjach — to wszystko chmury, z których sypać się zaczęły pioruny na głowę premiera.

W tej sytuacji Lloyd George, rozumiejący doskonale, iż siła rządu polega na jasnym stanowisku wobec parlamentu, oraz na wyraźnym i zdecydowanym poparciu tych stronnictw, które tworzą blok rządowy, zwrócił się do Chamberlaina z listem, iż w podobnej sytuacji nie będzie mógł dalej sprawować rządów. Poza tem podobno miał on oświadczyć na posiedzeniu tajnem w Hotelu Savoy, że pada się niezwłocznie do dymisji, o ile wszyscy przedstawiciele konserwatystów i wszyscy przedstawiciele liberalów nie przyjmą go na wspólnego lidera.

Nastąpił potem szereg konferencji, które wykazały, że zmiana gabinetu w chwili obecnej niekorzystnie odbiła by się na stanowisku Anglii, najwybitniejsi zaś liderzy konserwatystów zaczęli publicznie przemawiać gorąco na rzecz obecnego gabinetu.

Punktem kulminacyjnym zwrotu było, gdy na posiedzeniu Izby Gmin Balfour wygłosił zmienną mowę, w której oświadczył, iż nikt w Anglii nie ponosił do tej pory tak wielkiej odpowiedzialności i nie stał w obliczu takich konsekwencji chwili, jak Lloyd George, który bez wątpienia jest najwybitniejszym mężem

stanu w dzisiejszym okresie historii świata. W walce z nim nie wolno stracać go z tego stanowiska, które mu się słusznie należy. Jest rzeczą możliwą i pewną, że premier angielski zbłądził, lecz od chwili powstania państwa angielskiego nie było męża stanu, któryby nie zbłądził. Premier działał zawsze ożywiony jak najlepszymi zamiarami względem własnego kraju. Jest zatem rzeczą konieczną utrzymanie koalicji rządowej.

W ten sposób przesilenie zostało zlikwidowane.

Lloyd George otrzymał pełną satysfakcję i teraz, jako tryumfator udaje się na odpoczynek do Walji, aby nabrać sił do istotnie ciężkiej kampanji, jaką ma zamiar przeprowadzić w Genui, Anglija zaś wykazała, iż wszelkie interesy partyjne potrafi podporządkować interesowi narodu i państwa.



(Od tygodnia sejm nie obraduje. Ani w piątek, dnia 3 marca, ani we wtorek dnia 7 marca nie odbył posiedzeń plenarnych. Powodem tej przerwy jest przesilenie gabinetowe. Już w nocy z dnia 2go na 3ci marca było jasne, że gabinet uważa swoje stanowisko za zachwiane z chwilą, gdy delegaci sejmu Wileńskiego nie chcieli podpisać Aktu Złączenia ziem Wileńskiej z państwem polskim w takim brzmieniu, w jakim zaproponował gabinet pana Ponikowskiego. Na prośbę rządu p. Marszałek dr. Wojciech Trampeczyński odwołał posiedzenie plenarne, naznaczone na piątek dnia 3 marca. Jest bowiem zwyczajem parlamentarnym, że reprezentacja narodowa bez względu na miano, które nosi (parlament, sejm, Rada Państwa, Zgromadzenie Narodowe, Izby), nie obraduje, gdy niema w danej chwili rządu odpowiedzialnego. A właśnie w piątek dnia 3 marca pan Antoni Ponikowski wraz z całym gabinetem podał się do dymisji. Pan Naczelnik Państwa, który bawił w Brześciu Litewskim, natychmiast powrócił do Warszawy i przyjął to podanie o dymisję w dniu 5-ym marca, powierzając tymczasowe pełnienie obowiązków urzędowych także i nadal panu Ponikowskiemu.

Zwyczaj parlamentarny wymaga, że także i w tym czasie, gdy na czele władzy wykonawczej stoi gabinet tymczasowy, parlament nie obraduje. A więc skutkiem tego również dnia 7-go marca pełne posiedzenie sejmu odpadło. Obradował natomiast pilnie konwent senjorów, czyli przewodniczących klubów sejmowych, aby dać p. Marszałkowi opinie, kogo należałoby powołać do steru rządu. W zasadzie zgadzano się, że byłoby najlepiej utworzyć gabinet parlamentarny. W praktyce natomiast okazało się, że niepodobna skupić w sejmie takiej większości, która poparłaby ów gabinet. Skutkiem tego zgodzono się na powierzenie stałe władzy wykonawczej po raz wtóry panu Antoniemu Ponikowskiemu. Po przedstawieniu tej opinii przez p. Marszałka panu Naczelnikowi Państwa, ten ostatni powierzył misję utworzenia gabinetu w dniu 8-ym marca (środa wieczorem po raz w óry p. Ponikowskiemu. Ponieważ w gabinecie mają zająć zmiany osobiste i parę tek ma spocząć w innych, niż dotychczasowe rękach, przeto tworzenie gabinetu potrwa co najmniej 43 godzin. Jeden albo dwa dni są potrzebne do ułożenia programu dla gabinetu zrekonstruowanego, skutkiem czego najbliższe posiedzenie sejmu prawdopodobnie nie odbędzie się wcześniej, niż w dniu 14-ym b. m. Rzecz jasna, że ten ubytek co najmniej trzech posiedzeń plenarnych odbije się na toku i wynikach prac sejmowych, opóźni je bowiem znacznie. Nie trzeba nadto zapominać, że według zwyczaju parlamentarnego, sejm odbędzie zapewne dyskusję nad oświadczeniem programem rządu pana Ponikowskiego. Ta dyskusja potrwa co najmniej dwa posiedzenia plenarne. A więc dopiero gdzieś około 20-go marca prace plenarnych posiedzeń sejmowych będą nawiązane ponownie tam, gdzie je przerywano pod koniec lutego z powodu przesilenia gabinetowego.

Adam Nowicki.



Nasze umowy handlowe.

Poza już zawartymi umowami handlowymi: z Austrią, Francją, Rumunją, Czechosłowacją i Gdańskiem. Polska rozpoczyna, lub rozpoczęła ostatnimi czasy układy: z Rosją, Jugosławją, Węgrami, Estonją, Anglią i Belgią.

Od wewnętrznej zawartości tych umów, oraz od ich wykonania, zależy linja wytyczna naszej zagranicznej polityki handlowej i naszego wywozu. Dlatego warto się tym umowom przyjrzeć nieco bliżej.

Zacznijmy od umowy z Francją. Przewiduje ona, między innemi, że produkty i towary polskie, które dotychczas były przywożone podług taryf normalnych, obecnie korzystać będą z pewnych ulg. A więc sól i produkty spożywcze, w tworzone w Polsce, będą korzystały z przywileju minimalnych taryf przy imporcie do Francji, dane wyroby polskie korzystać będą ze zniżek, w porównaniu z ogólną taryfą francuską. Oddzielne przepisy określają sprawy: komiwojażerów, wzorów i próbek oraz marek fabrycznych. Z kolei, odwrotnie, Polska przyznała ulgi dla niektórych towarów francuskich, w zakresie importu do Polski. Dalsza część układu reguluje sprawę francusko-polskie, związane z wojną wszechświatową o az zobowiązaniami, wynikającymi z traktatu Wersalskiego. W części tej jest mowa, między innemi, o: maszynach, wywiezionych przez Niemców z Francji i Polski podczas wojny; o likwidacji i sekwestrach: nałożonych na majątki b. obywateli Niemiec i Austro-Węgier narodowości polskiej, posiadających majątki we Francji; o przedłużeniu koncesji, których wyzyskanie jeszcze nie nastąpiło, lub się nie ukończyło w Polsce z powodu wojny wszechświatowej; o sprawach stanowiska prawnego spółek i przedsiębiorstw francuskich, założonych w Polsce przed wojną; o likwidacji kontraktów oraz już rozpoczętych spraw sądowych, mających za przedmiot umowy, które zawarto i wykonywano przed wojną. — Pozostała część umowy dotyczy francuskiego przemysłu naftowego w Polsce. Odtąd usunięte będą ograniczenia, jakim podlegały francuskie spółki naftowe w Polsce.

Przechodzimy do umowy z Rumunją. W ostatnich czasach uwidatnia się coraz więcej ożywienie w rumuńsko-polskich stosunkach handlowych. Zwłaszcza rumuńscy kupcy coraz luźniej przyjeżdżają do Polski w celu zakupów. Artykułami wywozu rumuńskiego są głównie: zboże, tłuszcza roślinne, klej rybi, śledzie, wino, orzechy i in. Umowa z Rumunją obejmuje, między innemi, zasadę największego uprzywilejowania wzajemność w uprawnieniu obywateli obu państw, ułatwienia komunikacyjne i pograniczne i t. d., wreszcie — wolne tranzyto, co jest szczególnie ważne dla naszego wywozu do Rosji środkowej i na Bałkany.

Umowa z Czechosłowacją również oparta jest na klauzuli największego uprzywilejowania i równouprawnienia obywateli obu stron. Tranzyto wolne jest również zapewnione.

Umowa z Austrią przewiduje możliwość przywozu do Polski z Austrii materiałów wybuchowych, stali miedzi, maszyn, przyborów elektrotechnicznych, papieru i t. d. — wzajemian za węgiel.

Umowa z Gdańskiem zniósła od dn. 1 stycznia r. b. celną granicę między Gdańskiem a Polską. Od 1-go kwietnia r. b. zniesiona również będzie granica gospodarcza, to jest różne zakazy przywozowe i wywozowe. Od tej właśnie daty wejście Gdańsk do związku gospodarczego z Polską, i rozpocznie się wolny obrót towarowy między Polską a Gdańskiem.

Dnia 8 b. m. rozpoczęły się w Warszawie układy w sprawie zawarcia polsko-rosyjskiej umowy handlowej. Nie przesądzając rozwoju tych układów, ani ich wyniku, zaznaczyć należy, że w sprawie tej obydwie rządy zajęły stanowisko zasadniczo przychylnie. Umowa handlowa z Rosją przyczynić się może niewątpliwie do rozwoju życia gospodarczego obu państw, a zwłaszcza do gospodarczej odbudowy Rosji, tej odbudowy, która przez większość państw zachodnio-europejskich uznawana jest za nieodzowny warunek uzdrowienia gospodarczego całej Europy.